

# Tadeusz Łoposzko

---

## Pozycja społeczna tribuni aerarii

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 18, 33-52

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z Katedry Historii Powszechnej Starożytnej Wydziału Humanistycznego UMCS  
Kierownik: doc. dr Roman Kamienik

Tadeusz ŁOPOSZKO

UNIVERSITAS  
UMCS  
LUBLIN

Pozycja społeczna *tribuni aerarii*

Социальная позиция эрарных трибунов

Position sociale des *tribuni aerarii*

*Tribuni aerarii* stanowili grupę dość zagadkową. Źródła zawierają na ich temat bardzo niepełne i fragmentaryczne wiadomości. Wiele kwestii dotyczących zarówno zakresu działalności i uprawnień tych urzędników, jak też ich pozycji społecznej, pozostaje do dziś niezbadanych, lub spornych.

Jednym z takich problemów jest cenzus majątkowy tej grupy, ściśle zresztą związany z jej przynależnością do określonej warstwy społecznej w Rzymie.

Wiadomości na ten temat dostarczają jedynie źródła odnoszące się do schyłku republiki rzymskiej, gdyż właśnie w tym okresie *tribuni aerarii*, prócz sprawowania swych dotychczasowych funkcji, zostali również dopuszczeni do udziału w sądownictwie. Działalność ich na tym polu pozostawiła pewne — choć niestety niezbyt liczne — ślady w materiale źródłowym.

Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można stwierdzić, że *tribuni aerarii* to niewątpliwie ludzie zamożni, a nawet bogaci. Przemawiają za tym następujące wskazówki. Już sam fakt dopuszczenia ich do sądownictwa, obok przedstawicieli dwóch wyższych *ordines*, świadczy, że stali oni w hierarchii społecznej zaraz po ekwitach, gdyż w przeciwnym wypadku, jeśli między nimi a ekwitami istniałaby jakaś inna grupa ludności, prawdopodobnie ona to właśnie, a nie *tribuni aerarii* weszłaby w skład sądów. Udział w sądownictwie jest dowodem zamożności, gdyż w Rzymie sędziami mogli być jedynie ludzie bogaci. Stwierdza to wyraźnie Cicerero pisząc:

„[...] *in iudice enim spectari debet et fortuna et dignitas.*”<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Cicerero: *Philippicae*, I, 20.

Istnieją przekonujące dowody, że od sędziów wymagany był określony cenzus majątkowy.<sup>2</sup>

Powstaje pytanie, jaki to był cenzus? Jak wysokie było minimum dochodów przewidziane dla *tribuni aerarii*? Mommsen, opierając się między innymi na wyrażeniu Askoniusza *amplissimo ex censu*, gdzie autor wyraźnie stwierdza, iż cenzus ów posiadały wszystkie trzy grupy wchodzące w skład sądów, oraz na wyrażeniu Cyncerona: „[...] *census praefiniebatur non centurioni solum* (centurionów Mommsen identyfikuje z *tribuni aerarii*) *sed equiti etiam Romano*”, przypuszcza, że *tribuni aerarii* posiadali bardzo zbliżony, lub nawet identyczny cenzus majątkowy z ekwitami.<sup>3</sup> Na poparcie tej tezy przytacza również szereg wzmianek źródłowych, zeczerpniętych głównie z Cyncerona, w których, gdy mowa jest o sędziach i reprezentowanych w nich grupach społecznych, wymienieni są jedynie senatorowie i ekwici, bez wskazania *tribuni aerarii*. Tak na przykład zwracając się do sędziów w mowie *Pro Cluentio*:

„*Primum iudices, senatores equitesque Romani in compluribus iam reis [...] subscriptum est.*”<sup>4</sup>

Zwracając się do sędziów Cyncero wymienia tu jak widać — jedynie senatorów i ekwitów. Wiadomo zaś, że prócz nich w sądzie zasiadali także *tribuni aerarii*. Jeśli więc mówca ich nie wymienia, znaczy to, wedle Mommsena, iż posiadali oni równy z ekwitami cenzus majątkowy

<sup>2</sup> Asconius: *In Pisonianam*, 94, s. 16 Orelli; *Scholia Bobiensia*; *In In Clodium et Curionem, Argumentum*, s. 340 Orelli; Cicero: *Philippicae*, I, 20.

<sup>3</sup> T. Mommsen: *Römisches Staatsrecht*, t. III, 1, Leipzig 1887, s. 192 sqq. Nawiasem mówiąc, teza Mommsena nie jest oryginalna, lecz stanowi rozwinięcie i uzupełnienie hipotezy wysuniętej już wcześniej przez Zumpta. Patrz: C. Zumpt: *De legibus iudicisque repetundarum in republica romana commentationes duae* Berlin 1845, s. 54 sq. Autor ten stwierdza, że Rzymianie pod względem formalnym odróżniali wprawdzie trybunów skarbowych od ekwitów, jednakże w praktyce uważali ich za część tej warstwy.

Podstawowa literatura dotycząca *tribuni aerarii*, poza dwoma wymienionymi pracami: C. Zumpt: *Das Criminalrecht der römischen Republik*, t. II, 2, Berlin 1865, s. 193 sqq.; C. Lecrivain: *Iudicariae leges*, [w:] C. Daremberg, E. Saglio: *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines*, t. III, s. 658 sqq.; I. Z. Strachan-Davidson: *Problems of the Roman Criminal Law*, t. II, Oxford 1912, s. 91 sqq.; E. Staa f: *Tribuni aerarii, Festkrift Person, Strena philologica Uppsaliensis*, s. 46 sqq.; R. Holmes: *The Roman Republic and the Founder of the Empire*, t. I, Oxford 1923, s. 391 sqq.; M. A. Levi: *La costituzione romana dai Gracchi a Giulio Cesare*, Firenze 1928, s. 134 sq.; H. Last: *Cambridge Ancient History*, t. IX, Cambridge 1962, s. 138 sqq.; W. Ensslin: *Tribunus aerarius* [w:] *Realenzyklopädie des Klassischen Altertumswissenschaft* [dalej cyt. R. E.], IV, A 2, 2434 sqq.; H. Siber: *Plebs*, R. E., XXI, 1, 173 sqq.; H. Hill: *The Roman Middle Class in the Republican Period*, Oxford 1952, ss. 155 sq., 212 sqq.

<sup>4</sup> Cicero: *Pro Cluentio*, 121.

i dlatego też zostali przez Cyncerona połączeni z warstwą ekwitów, do nich więc również odnosi się zwrot *equitesque Romani*.

W podobny sposób wykorzystuje się inne tego typu wzmianki źródłowe. W *Pro Flacco* Cyncero mówi:

„*Illud vero ferri non potest, quod per senatores et per equites Romanos [...] omnibus fortunis atque civitate expelli posse arbitrantur.*”<sup>5</sup>

W *Pro Fonteio* spotykamy fragment: „[...] *si hoc ita perlatum est in Galliam, senatores equitesque populi Romani, non testimoniis Gallorum, sed minis corruptos rem ad illorum libidinem iudicasse*”.<sup>6</sup> W obu fragmentach Cyncero zwracając się do sędziów pomija *tribuni aerarii*, lecz wedle Mommsena zwraca się również do nich tytułując ich wraz z przedstawicielami *ordo equester* jako *equites*.

Jeszcze wyraźniejsze rzekomo wskazówki zawarte są we fragmencie *Pro Cluentio*, gdzie mówca stwierdza zwracając się do senatorów: „[...] *illo ipso tempore erant iudicia cum equestri ordine communicata*”.<sup>7</sup> Zdanie to, mówiące o wspólnych sądach senatorów z ekwitami, bez wzmianki o trybunach skarbowych, uznano również jako dowód łączenia tych ostatnich z *ordo equester*. Przytoczyć tu można także wzmianki o podobnej wymowie zawarte u innych autorów. Velleius Paterculus pisze na temat *lex Aurelia*:

„*Cotta iudicandi munus, quod C. Gracchus ereptum senatui, ad equites, Sulla ab illis ad senatum transtulerat, aequaliter in utrumque ordinem partitus est.*”<sup>8</sup>

W tekście Pseudo-Askoniusza znajdujemy na tenże temat: „[...] *qui (Cotta) legem promulgaret de restituendis iudiciis equestri ordini*”.<sup>9</sup> Oba fragmenty mówiące o przywróceniu miejsc w sądach ekwitom rzymskim nic nie wspominają o trybunach skarbowych, których na mocy tejże ustawy dopuszczono do sądownictwa. Ma z tego rzekomo wynikać, iż autorzy rzymscy zaliczali ich do warstwy ekwitów.

Za podstawowy dowód słuszności tezy o przynależności trybunów skarbowych do warstwy ekwitów, lub przynajmniej o jednakowym cenzusie majątkowym obu tych grup uznano następujące objaśnienia scho-liasty do mowy Cyncerona *Pro Flacco*:

„*Lex enim Aurelia iudiciaria ita cavebat, ut ex parte tertia senatores iudicarent, ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri.*”<sup>10</sup>

<sup>5</sup> Cicero: *Pro Flacco*, 96.

<sup>6</sup> Cicero: *Pro Fonteio*, 36.

<sup>7</sup> Cicero: *Pro Cluentio*, 130.

<sup>8</sup> Velleius Paterculus: *Historia Romana*, II, 32, 3.

<sup>9</sup> Pseudo Asconius: *In Actionem I In C. Verrem*, 2, s. 127 Orelli.

<sup>10</sup> *Scholia Bobiensia: In Pro Flacco* 4, s. 229 Orelli.

Mommsen zrozumiał przytoczony tekst w ten sposób, że *tribuni aerarii* i *equites Romani* to *eiusdem ordinis viri*, co obok poprzednio omówionych fragmentów źródłowych, pozwoliło na zbudowanie tezy o jednakowym cenzusie majątkowym przewidzianym dla obu tych grup.<sup>11</sup> Widać tu wyraźną niekonsekwencję. Rozumiany bowiem w ten sposób fragment *Scholia Bobiensia* stwierdzałby nie tylko jednakowy cenzus, lecz również fakt, że obie wymienione tu grupy stanowiły jedną warstwę społeczną — *ordo equester*. Ostrożny jednak Mommsen biorąc pod uwagę nie tylko przytoczony fragment, lecz również inne wzmianki źródłowe, niekiedy stwierdzające coś wręcz przeciwnego, wolał nie posuwać się zbyt daleko i nie uznając *tribuni aerarii* za grupę przynależną do *ordo equester* w ścisłym tego terminu znaczeniu, wysunął jedynie tezę o równym mniej więcej cenzusie majątkowym.

Teoria Mommsena nie przez wszystkich została przyjęta. Pierwszy podał ją w wątpliwość Holmes w swej historii republiki rzymskiej, wydanej w 1923 r.<sup>12</sup> Opierał się on głównie na przytoczonym zresztą przez Mommsena fragmencie Diona Kasjusza, który pisząc, że Cezar pozostawił sądownictwo jedynie w rękach senatu i ekwitów, dodaje:

„πρότερον γὰρ καὶ ἐκ τοῦ ὀμίλου τινὲς συνδιεγίνωσκον αὐτοῖς.”<sup>13</sup>

Dio stwierdza tu, że Cezar reformując sądy pozostawił w nich jedynie senatorów i ekwitów, po czym dodaje, że przedtem (πρότερον) uczestniczyli w nich także ἐκ τοῦ ὀμίλου τινὲς. Wiadomo, że przed reformą Cezara w sądach zasiadali obok senatorów i ekwitów jedynie *tribuni aerarii*, do nich więc odnosić się musi określenie ἐκ τοῦ ὀμίλου τινὲς, które wskazywałoby na przynależność tej grupy nie do *ordo equester*, lecz do plebsu rzymskiego. Fragment ten więc pozostaje w sprzeczności ze stwierdzeniem scholiasty, iż *tribuni aerarii* i *equites* to *eiusdem ordinis viri*.

Podczas gdy Mommsen dał pierwszeństwo tekstowi scholiasty, Holmes opowiedział się za przewagą w tym przypadku tekstu Diona Kasjusza.

W historiografii nie ma do dziś jednolitego poglądu na to zagadnienie. Część badaczy poparła wywody Holmesa<sup>14</sup>, część jednak, zwłaszcza wśród znawców prawa rzymskiego, opowiada się nadal za teorią Mommsena<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Mommsen: *loc. cit.*

<sup>12</sup> Holmes: *op. cit.*, s. 391 sqq.

<sup>13</sup> Dio Cassius: *Historia Romana*, XLIII, 25.

<sup>14</sup> Ensslin: *loc. cit.*; Siber: *loc. cit.*; L. Ross-Taylor: *Party Politics in the Age of Caesar*, Berkeley 1949, s. 62 sq.

<sup>15</sup> Levi: *loc. cit.*; Last: *loc. cit.*; F. de Martino: *Storia della costituzione romana*, t. III, Napoli 1958, s. 129, n. 16; oraz z pewną poprawką: Hill: *op. cit.*, s. 212 sqq. Wedle zdania tego autora, jeśli nie wszyscy *tribuni aerarii*, to przynajmniej ci, którzy zasiadali w sądach *de repetundis*, musieli posiadać cen-

Słaby punkt w wywodach Holmesa polega głównie na trudnościach nie do przewyciężenia, jakie napotkał on przy interpretacji tekstu *scholia Bobiensia*, a zwłaszcza słów „*tribuni aerarii et equites r. eiusdem scilicet ordinis viri*”. Wiarygodny bądź co bądź autor<sup>16</sup> stwierdza tu wprost i bezpośrednio, że obie grupy należały do tegoż samego stanu. Tu tkwi podstawowa trudność Holmesa. Przypuszczenie tego historyka, że Cicerono, a za nim i scholiasta nazywają ekwitami również trybunów skarbowych w celu pochlebiania im i zjednania ich przychylności dla oskarżonego, nie wytrzymuje krytyki. Jak bowiem zauważył Levi, tytuł *equites* użyty w odniesieniu do ludzi nie należących do *ordo equester*, mógłby stanowić kamień obrazy wobec samych ekwitów zasiadających przecież w tychże sądach. Levi wyraża w ogóle zdziwienie, że można dyskutować nad tak jasnym problemem i prostym tekstem, jak przytoczony fragment *scholia Bobiensia* i nie zwracając uwagi ani na cytowany urywek z Diona Kasjusza, ani nawet na obiekcje samego Mommsena, czyta tekst scholiasty dosłownie, przyjmując bez żadnych zastrzeżeń przynależność *tribuni aerarii* do *ordo equester*.<sup>17</sup>

Niestety, kwestia nie jest bynajmniej tak prosta. Dokładna zaś analiza odnoszących się do niej tekstów źródłowych doprowadzić może do zgoła odmiennych rezultatów.

Rozpatrzmy jeszcze raz podstawy, na których zbudowano hipotezę o równym cenzusie majątkowym ekwitów i trybunów skarbowych, lub też o przynależności tych ostatnich do *ordo equester*. Można tu wyodrębnić trzy rodzaje argumentów: 1) dane źródłowe stwierdzające wysoki cenzus majątkowy *tribuni aerarii*, 2) liczne wzmianki (nie tylko Cicerona, lecz również innych autorów starożytnych) odnoszące się do składu osobowego sądów, gdzie mowa jedynie o senatorach i ekwitach, z pominięciem trybunów skarbowych i wreszcie 3) fragment *scholia Bobiensia* stwierdzający wprost, że *tribuni aerarii* i ekwici rzymscy to „*eiusdem ordinis viri*”.

Zamożność *tribuni aerarii* to fakt oczywisty. Wymagano od nich wysokiego cenzusu majątkowego. Ze źródeł wynika, iż wszystkich sę-

---

zus równy cenzusowi ekwitów. Nieco odrębne stanowisko w tej kwestii zajmuje L. Pareti (*Storia di Roma e del mondo romano*, t. III, Torino 1953, s. 729), który uważa trybunów skarbowych za swego rodzaju kandydatów do stanu ekwitów, awangardę *ordo equester* (*avanguardia degli equites, aspiranti — cavaliere*).

<sup>16</sup> Wiarygodność *Scholia Bobiensia* oraz znajomość stosunków rzymskich przez jej autora została bardzo wysoko oceniona w literaturze fachowej. Patrz: P. Hildebrandt: *De scholiis Ciceronis Bobiensibus*, Gotha 1894, s. 33 sq.; H. Gaumnitz: *Zu den Bobienser Ciceroscholien, Das Gymnasial Programm zu Dresden*, Dresden 1884, s. 12 sqq.; B. Schilling: *De Scholiis Bobiensibus, Das Gymnasial Program zu Dresden*, Dresden 1892, s. 16 sqq.; C. Brakman: *Bobiensia*, Utrecht 1904, s. 18 sqq.

<sup>17</sup> Holmes: *loc. cit.*; Levi: *op. cit.*, s. 135.

dziów obowiązywał określony cenzus i ludzie, którzy go nie osiągnęli, lub też z jakiegokolwiek powodu utracili część majątku, wykluczani byli z udziału w sądach.<sup>18</sup> I tylko tyle! Nie ma w źródłach jednak nigdzie mowy, że cenzus wszystkich sędziów był równy, że *tribuni aerarii* i ekwici posiadali jednakowy cenzus. Wyrażenie *amplissimo ex censu*<sup>19</sup> w odniesieniu do wszystkich trzech grup uczestniczących w sądach dowodzi jedynie, że wszyscy ci ludzie, a więc między innymi i *tribuni aerarii* posiadali najwyższy cenzus. Nie wynika z tego jednak bynajmniej, że był to cenzus jednakowy dla wszystkich trzech grup. Wiadomo przecież, że cenzus senatorów był wyższy niż ekwitów. Podobnie też zdanie to nie wyklucza, że cenzus trybunów skarbowych, aczkolwiek również *amplissimus*, był jednak niższy od cenzusu ekwitów.

Wzmianki źródłowe pomijające wymienianie *tribuni aerarii* w składzie sądów nie mogą być również dowodem przynależności ich do warstwy ekwitów. Gdy Cycero w sądzie mówi: „*iudices, senatores, equitesque Romani*”<sup>20</sup>, lub tylko „*senatores equitesque populi Romani*”<sup>21</sup>, gdy stwierdza w mowie sądowej, że decyzję wydadzą senatorowie i ekwici<sup>22</sup>, to przecież żaden dowód, że tylko dwie wymienione grupy społeczne uczestniczyły w sądach. Mommsen i inni historycy wykorzystując te fragmenty posługują się typowym *argumentum ex silentio*. Przyjmują, że skoro źródło wymieniając dwie warstwy sprawujące sądy, nie wspomina nic o trzeciej warstwie, tej trzeciej nie było. *Tribuni aerarii* to ekwici.<sup>23</sup>

Cycero jednak, przemawiając w sądzie nie musiał zawsze zwracać się do wszystkich sędziów. Jest rzeczą oczywistą, że najbardziej wpływowe grupy w sądach to właśnie senatorowie i ekwici, do nich więc przede wszystkim zwracał się mówca pragnący uwolnienia od winy swego klienta.

Warto również zwrócić uwagę, że mówca sądowy w Rzymie miałby chyba pewną trudność zwracając się do sędziów słowami: „*senatores, equites, tribuni aerarii*”. O ile bowiem dwa pierwsze terminy są adekwatne i odnoszą się do dwu grup społecznych, o tyle trzeci termin to określenie urzędu, a nie stanu społecznego. Wśród senatorów i ekwitów mogli przecież też być aktualni — a zwłaszcza byli — kwestorzy, trybunowie, edyle, lub nawet wyższe magistratury. Jeśli więc mówca nie zwraca się do nich wedle tytułów związanych z piastowanym urzędem, nie ma podstaw, aby czynił to wyłącznie wobec trybunów skarbowych.

<sup>18</sup> Patrz: s. 1, n. 1—2.

<sup>19</sup> Asconius: *In In Pisonem*, 94, s. 16 Orelli.

<sup>20</sup> Cicero: *Pro Cluentio*, 121.

<sup>21</sup> Cicero: *Pro Fonteio*, 96. Podobny charakter ma fragment: Cicero: *Pro Rubirio Postumo*, 13.

<sup>22</sup> Cicero: *Pro Flacco*, 96.

<sup>23</sup> Mommsen: *op. cit.*, t. III/1, s. 193 sqq.; por.: Hill: *op. cit.*, s. 155 sq.

Jeśliby zaś zamierzał zwracać się do nich w taki sposób jak do senatorów i ekwitów (w wypadku gdyby nie należeli do tych ostatnich), musiałyby chyba nazwać ich *plebei Romani*, podkreślając w ten sposób ich przynależność do najniższej warstwy społecznej. To zaś nie byłoby chyba ani grzeczne, ani też zbyt zręczne.

Wzmianki źródłowe mówiące o wspólnym sprawowaniu sądów przez senatorów i ekwitów („*erant iudicia cum equestri ordine communicata; Cotta iudicandi munus [...] in utrumque ordinem partitus est*”)<sup>24</sup> świadczą jedynie, iż obie te warstwy razem uczestniczyły w sądach. Żadna jednak z tych wzmianek nie wyklucza, iż oprócz tych dwóch *ordo* mogli w sądach uczestniczyć przedstawiciele jeszcze innych stanów. Velleiusa w cytowanym wyżej fragmencie interesował jedynie wzajemny stosunek i walka o sprawowanie sądów senatu i ekwitów. O tym tylko pisze, nie zajmując się wcale kwestią dopuszczenia do sądownictwa przez Kottę także innych grup społecznych. Ani jednak on, ani też Cycero w przytoczonych fragmentach nie zaprzeczają bynajmniej, że prócz senatorów i ekwitów sądy sprawowali również inni ludzie, nie należący do żadnej z tych warstw. Nie wymieniają ich jedynie, co, podobnie jak poprzednio omawiane fragmenty, może być wykorzystane tylko jako *argumentum ex silentio* bez większego znaczenia, jeśli nie jest poparte bardziej przekonującymi dowodami.

Dowodem takim miał służyć cytowany już uprzednio fragment *Scholia Bobiensia*,<sup>25</sup> stanowiący podstawę hipotezy o przynależności *tribuni aerarii* do warstwy ekwitów, lub przynajmniej o równym cenzusie majątkowym obu tych grup. Podjęte przez Holmesa próby osłabienia znaczenia tego tekstu nie wypadły przekonująco i nie dały żadnego rezultatu.<sup>26</sup>

Wydaje się jednak, że przy dokładnym odczytaniu i zrozumieniu tekstu, pojawiają się możliwości innej, odrębnej od wszystkich dotychczasowych, interpretacji tego ważnego zdania. Mommsen nieprawidłowo zrozumiał słowa scholiasty, a co ciekawsze, błąd ten powtórzyli wszyscy badacze, zajmujący się interpretacją tego miejsca, zarówno zwolennicy tezy Mommsena, jak też i jej przeciwnicy.<sup>27</sup>

Błąd powstał z tej przyczyny, że Mommsen, a za nim inni badacze, przy interpretacji tekstu *Scholia Bobiensia* nie uwzględniali w należy-

<sup>24</sup> Cicero: *Pro Cluentio*, 130; Velleius Paterculus: *Historia Romana*, II, 32, 3; Podobną wymowę posiadają też wzmianki: Scholiasta Gronovianus: *In Divinationem in Q. Caecilium*, III, 8, s. 384; Orelli; *In In Verrem*, I, 1, s. 386 Orelli.

<sup>25</sup> *Scholia Bobiensia*: *In Pro Flacco*, II, 4, s. 229 Orelli.

<sup>26</sup> Patrz: s. 5, n. 16.

<sup>27</sup> Holmes: *loc. cit.*; De Martino: *loc. cit.*; Last: *op. cit.*, s. 341; Hill: *op. cit.*, s. 155 sq.; Levi: *op. cit.*, s. 134 sq. tłumaczy tekst w tenże sposób, dopatrując się w nim jednak jakiegoś błędu scholiasty.



tym stopniu fragmentu mowy Cyncerona, do którego odnoszą się objaśnienia scholiasty. Zwracając się do sądu Cyncero zastanawia się wśród jakich ludzi i grup społecznych mógłby szukać poparcia dla sprawy Flakkusa:

„*Quem enim appellem, quem obtester, quem implorem? senatumne? At is ipse auxilium petit a vobis et confirmationem auctoritatis suae vestrae potestati permissam esse sentit. An equites Romanos? Iudicabitis principes eius ordinis quinquaginta, quod cum omnibus senseritis. An populum Romanum? At is quidem omnem suam de nobis potestatem tradidit vobis.*”<sup>28</sup>

Z tego właśnie tekstu scholiasta wyrwał jedno zdanie biorąc je jako *lemmat*:

„*Iudicabitis principes eius ordinis quinquaginta quid cum omnibus senseritis. Test objaśnień brzmi: Lex enim Aurelia iudiciaria ita cavebat, ut ex parte tertia senatores iudicarent, ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri.*”<sup>29</sup>

Widać wyraźnie, że objaśnienia są znacznie szersze niż *lemmat*, który został przyjęty dość przypadkowo, mechanicznie. Nie jest to zresztą czymś wyjątkowym. Podobnych przykładów znaleźć można w *Scholia Bobiensia* znacznie więcej. Z techniki pracy scholiasty widać, że podstawowe znaczenia mają zawsze objaśnienia, nieraz bardzo dokładne i szerokie, znacznie szersze niż tego wymaga przytoczony *lemmat*. *Lemmat* natomiast niejednokrotnie bywa wrywany przypadkowo z tekstu, niekiedy nawet niezbyt ściśle wiąże się z objaśnieniami. Bardzo często objaśnienia wybiegając poza *lemmat* nawiązują do innych zwrotów i słów w komentowanym tekście.<sup>30</sup>

Mommsen nie zwrócił należytej uwagi na technikę i metody pracy scholiasty i przyjął, że całe objaśnienie fragmentu *Pro Flacco* 4 związane jest ściśle tylko z *lemmatem*, a głównie, jednym jego wyrazem — *quinquaginta*. Ta liczba właśnie wydała mu się niejasna. Cała interpretacja Mommsena opiera się na założeniu, że scholiasta miał na celu wy-

<sup>28</sup> Cicero: *Pro Flacco*, 4.

<sup>29</sup> *Scholia Bobiensia*: In *Pro Flacco*, 4, s. 229 Orelli.

<sup>30</sup> Patrz np.: *Scholia Bobiensia*: In *Pro Plancio*, 34, 1, s. 269 Orelli, gdzie objaśnienia scholiasty odnoszą się nie tylko do *lemmatu*, lecz do poprzedzającego go tekstu Cyncerona, z którego nawet niektóre zwroty zacytowane zostały dosłownie; *Scholia Bobiensia*: In *Pro Plancio*, 9, 2, s. 255 sq. Orelli, gdzie scholiasta najpierw daje krótkie wyjaśnienie związane z *lemmatem*, następnie odbiegając od *lemmatu* i tekstu Cyncerona — daje opis *Feriae Latinae*, aby wreszcie przy końcu objaśnień znowu nawiązać do *lemmatu* (analogicznie jak w ostatnich słowach objaśnień do interpretowanego fragmentu *Scholia Bobiensia*, In *Pro Flacco* 4). Inne przykłady, gdzie objaśnienia wychodzą poza przypadkowo i mechanicznie podany *lemmat*: *Scholia Bobiensia*: In *Pro Flacco*, VI, 4, s. 236 Orelli; XV, 2, s. 239 Orelli; In *Post redditum ad populum*, I, 1, s. 251 Orelli; In *Pro Plancio*, XIII, 1, s. 259 Orelli; XIV, 5, s. 261 Orelli; XXVI, 2, s. 265 Orelli; In *Pro Milone*, III, 2, s. 277 Orelli.

jaśnienie, iż wśród owych 50 sędziów ze stanu ekwitów znajdowało się 25 *tribuni aerarii*, wymienionych wraz z ekwitami, gdyż byli to ludzie *eiusdem ordinis*. Pod względem gramatycznym nie można mieć zastrzeżeń do takiego tłumaczenia.

Wydaje się jednak, że scholiasta bynajmniej nie miał takich zamiarów, jakie mu imputuje Mommsen. Gdyby istotnie chodziło o liczbę 50, objaśnienia musiałyby w jakiś sposób do niej nawiązywać podając liczebność poszczególnych grup (np. 25 *equites* i 25 *tribuni aerarii*). Bez tego tłumaczenie byłoby niezrozumiałe, nie wyjaśniające wyrazu *quinquaginta* w sposób jednoznaczny i zrozumiały dla współczesnych czytelników, nie posiadających przecież zdolności interpretacyjnych Mommsena. Dopiero bowiem przy pewnym wysiłku myślowym można z nich wydedukować skład liczbowy sędziów (25 senatorów, 25 ekwitów i 25 trybunów skarbowych). Czytelnik, nawet po wyjaśnieniach scholiasty, mógłby także przypuszczać, że w sądzie prócz 50 ekwitów, było jeszcze 50 *tribuni aerarii*, mimo iż byli ludźmi *eiusdem ordinis*. Objasnienia scholiasty wcale tego nie wykluczają.

Podane w *lemmacie* zdanie, jasne w tekście Cyncerona (*An equites R. iudicabit principes eius ordinis quinquaginta*), wyrwane z tekstu stało się niejasne. Bez słów „*An equites R.*”, niewiadomo bowiem o jaką warstwę chodzi w wyrażeniu *eius ordinis*.

Scholiaście prawdopodobnie chodziło głównie o wyjaśnienie czytelnikowi, na jakiej podstawie poszczególne *ordines* znalazły się w sądach. Stąd też w objaśnieniach podaje treść *lex Aurelia*. Jednakże wyrwawszy z tekstu dość przypadkowe zdanie, zorientował się chyba, że nie jest ono jasne i dlatego też, w końcu swego wywodu uznał za stosowne wyjaśnić o jaką warstwę chodzi w wyrażeniu *principes eius ordinis*. Pisze on: „*equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*” i słów tych nie można, jak to czyni Mommsen łączyć z poprzedzającym je wyrażeniem [...] „*ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*” w jedną myślową całość.

Należy je natomiast połączyć z poprzedzającym tekst zdaniem Cyncerona: „*An equites Romanos? Iudicabit principes eius ordinis quinquaginta*”. „*Eius ordinis*” powiedział Cycero i scholiasta po wyliczeniu obu pozostałych grup w sądach dodaje: „*et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*”. *Eiusdem ordinis*, o którym myślał Cycero pisząc *eius ordinis*, a nie, *eiusdem ordinis* (tegoż stanu) co i *tribuni aerarii*, jak to zrozumiał Mommsen.

Słowo *scilicet* (które tak ładnie pasowałoby do zdania: *tribuni aerarii et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*), jest również bardzo na miejscu przy proponowanym wyżej rozumieniu tekstu. Cycero mówił bowiem o ekwitach, wymieniał ludzi *eius ordinis*. Scholiasta więc wyliczając senatorów, trybunów skarbowych i wreszcie na końcu ekwitów

pisze o tych ostatnich: *eiusdem scilicet ordnis viri* — a więc ludzie z tegoż stanu — o którym myślał Cycero mówiąc *eius ordinis*.

Omawiany komentarz scholiasty przedstawia więc stosunkowo rzadki przypadek, gdy poprawne i możliwe pod względem gramatycznym jest dwojakie rozumienie i interpretacja:

1) łączące następujące po sobie kolejno słowa *tribuni aerarii, et equites R. eiusdem scilicet ordinis viri* w jedną myślową całość;

2) odnoszące końcowe słowa scholiasty *equites R. eiusdem scilicet ordinis viri* do poprzedzającego tekst zdania Cycerona, a szczególnie do słów *principes eius ordinis*.<sup>31</sup>

Można jednak przytoczyć argumenty przemawiające silnie za poprawnością myślową i logiczną jedynie tego drugiego wariantu.

Warto zwrócić bliższą uwagę na kwestię, która dziwnym trafem uszła dotychczas uwagi badaczy analizujących przecież niejednokrotnie ten tekst. Mianowicie na kolejność, w jakiej scholiasta wymienia poszczególne grupy — *ordines* uczestniczące w sądach. Wylicza on: *senatores, tribuni aerarii, equites R.* Jest to kolejność nienaturalna i nigdzie w materiale źródłowym nie spotykana. Powinno przecież być: *senatores, equites R.* i dopiero na końcu *tribuni aerarii*. Ci ostatni weszli do sądów dopiero na podstawie *lex Aurelia* w 70 r., przedtem w nich nie uczestniczyli. Tworzyli w sądach trzecią, najniższą warstwę, która zresztą później została przez Cezara usunięta. Wymieniani są zawsze na końcu. Scholiasta popełnia więc w tym wypadku pewną nieprawidłowość, którą jednak trudno jest uznać za dzieło przypadku. Bez powodu chyba by tak nie postąpił. Można ten fakt wytłumaczyć tylko w taki sposób, że wyliczając poszczególne *ordines* uczestniczące w sądach zamierzał on równocześnie zaznaczyć i wyjaśnić, którą to warstwę miał na myśli Cycero mówiąc „*principes eius ordinis*”. Chodziło o ekwitów i dlatego też scholiasta dokonał zmiany w ogólnie przyjętej kolejności. Umieścił on ekwitów na końcu wyliczenia po to, aby dodać do nich słowa „*eiusdem scilicet ordinis viri*”, wiążąc w ten sposób swe własne wywody z objaśnianym tekstem Cycerona. Widocznie uznał on, i trzeba dodać, nie bez pewnej słuszności, że niezręczne stylistycznie byłoby przerwanie wyliczania zdaniem wtrąconym: „*senatores, equites R., eius-*

<sup>31</sup> Ciekawą jest sprawa przecinka w końcowej części komentarza scholiasty: *tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*, po słowach *tribuni aerarii*. Przecinek w tym miejscu ma sens jedynie w przypadku przyjęcia tego drugiego wariantu, gdyż oddzielałby on poprzednią część zdania i wskazywałby, że po *tribuni aerarii* następuje przerwa myślowa, zaś następne słowa: *equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*, należy łączyć nie z *tribuni aerarii*, lecz ze słowami Cycerona: *principes eius ordinis*, czyli w myśl proponowanej wyżej interpretacji. Orellius umieścił w tym miejscu przecinek. Natomiast późniejsi wydawcy, zarówno Stan gl: *Scholia Bobiensia*, s. 24, jak też Hildebrandt: *Scholia in Ciceronis orationes Bobiensia*, s. 14 usunęli przecinek, uznawszy go widać (po interpretacji Zumpta i Mommsena) za zbyteczny.

*dem scilicet ordinis viri, et tribuni aerarii*". W wypadku przyjęcia interpretacji Mommsena, zmiana w kolejności wyliczania poszczególnych *ordines* nie znajduje żadnego wytłumaczenia.

Inną wskazówką przemawiającą za przyjęciem proponowanej wyżej interpretacji fragmentu *Scholia Bobiensia* jest użyty przez Cyncerona zwrot „*principes eius ordinis*”. Jeśli bowiem przyjąć, że Cyncero mówiąc o 50 sędziach ze stanu ekwitów miał również na myśli 25 *tribuni aerarii*, nieprawdopodobnym byłoby nazwanie tych ludzi „*principes eius ordinis*”. Trybunów skarbowych, jako trzecią, najniższą grupę sędziów, uznawano powszechnie za stojących w hierarchii społecznej za ekwitami, nieco niżej ekwitów. O ile więc jest rzeczą zrozumiałą, że Cyncero nazywa sędziów ze stanu ekwitów „*principes eius ordinis*”, to jednak nie do pomyslenia jest, aby jako *principes eius ordinis* (to znaczy *ordinis equestri*) występowali *tribuni aerarii*, którzy nawet wedle tezy Mommsena nie byli w ścisłym tego słowa znaczeniu członkami *ordo equester*.

Dalszych argumentów dostarcza przytaczane już przy innej okazji zdanie Velleiusa Paterculusa:

„*Cotta iudicandi munus, quod C. Gracchus ereptum senatui, ad equites, Sulla ob illis ad senatum transtulerat, aequaliter in utrumque ordinem partitus est.*”<sup>32</sup>

Warto w tym tekście zwrócić uwagę na wyraz *aequaliter*. Dowodzi on bowiem, że ilość miejsc w sądach była równomiernie (równo) rozdzielona między senatorów i ekwitów. Jeślibyśmy zaś przyjęli proponowaną przez Mommsena interpretację fragmentu *Scholia Bobiensia*, otrzymamy skład sądów: 25 senatorów + 25 ekwitów + 25 *tribuni aerarii*, z tym że obie ostatnie grupy to *eiusdem ordinis viri*. W rezultacie więc w sądach zasiadałoby 25 senatorów i 50 ekwitów. Pomijając już fakt, że taki podział musiałby być głęboko odczuwany przez senat jako niesprawiedliwy, dający pierwszeństwo niższej warstwie przed wyższą, trzeba podkreślić, że pozostawałoby to w wyraźnej sprzeczności ze stwierdzeniem Velleiusa o równomiernym rozdziale miejsc w sądach między obie warstwy wyższe. Wyrażenie *aequaliter* nie zezwala na przyjęcie takiej interpretacji.<sup>33</sup> Natomiast cały tekst przytoczonego fragmentu Velleiusa nie wyklucza, jak o tym już była mowa, że prócz senatorów i ekwitów posiadających po równo miejsc w sądach zasiadali w nich jeszcze

<sup>32</sup> Velleius Paterculus: *Historia Romana*, II, 32, 3.

<sup>33</sup> Z tekstu Cyncerona (*Pro Flacco* 4) bynajmniej nie wynika, że skład sądów *de repetundis* kształtował się: 25 senatorów + 50 ekwitów (w tym 25 *tribuni aerarii*). Cyncero mówi bowiem o senatorach, ekwitach i wreszcie wymienia *populus Romanus* (przy czym jak wynika z kontekstu, chodzi tu o pozostałą część obywateli poza senatem i ekwitami). Każda z tych trzech grup posiadała swych przedstawicieli w sądach. Z tego, że tylko przy ekwitach Cyncero podaje liczbę 50, nie można wyciągać wniosku, że musieli w niej mieścić się sędziowie z innych *ordines*. Skoro Cyncero mówi o 50 sędziach ze stanu ekwitów, należy przyjąć, że wszystkich sędziów było 150 (50 senatorów + 50 ekwitów + 50 *tribuni aerarii*).

przedstawiciele innych warstw społecznych. Rzeczą ciekawą i dziwną jest, że ten właśnie fragment źródłowy uznać mógł Rotondi za jeden z dowodów słuszności tezy Mommsena.<sup>34</sup>

I wreszcie jeszcze jeden argument. Gdyby istotnie scholiasta uważał trybunów skarbowych i ekwitów za ludzi *eiusdem ordinis*, musiałyby się konsekwentnie tego trzymać. Tymczasem w komentarzach do tejże mowy *Pro Flacco*, zaledwie kilka stron dalej pisze on:

„*Legem iudiciariam videtur significare sive a P. Vatino tribuno pl., sive a Q. Fufio Caleno perlatam: pertinebat autem ad iudicium reiectionem, quae fiebat secundum legem Aureliam ex tribus ordinibus, senatorum, equitum romanorum, tribunorum aerariorum.*”<sup>35</sup>

Mowa tu wyraźnie o trzech odrębnych *ordines*, które tworzyli senatorowie, ekwici i *tribuni aearii*, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z twierdzeniem, jakoby ekwici i *tribuni aearii* to *eiusdem ordinis viri*. Gdyby istotnie w ten sposób myślał scholiasta, nie byłoby trzech *ordines*, lecz jedynie dwa.

Można tu dodać jeszcze, że wszystkie źródła dotyczące *lex Aurelia*, lub składu sądów mówią wyraźnie o trzech *ordines*.<sup>36</sup> W niektórych wypadkach autorzy oddzielają trybunów skarbowych od ekwitów, łącząc tych ostatnich z innymi warstwami, jak na przykład ma to miejsce we fragmencie mowy Cyncerona *Pro Rabirio Postumo*:

„*Quid de equitibus Romanis dicemus qui tum una cum senatu salutem rei publicae defenderunt? quid de tribunis aeariis ceterumque ordinum omnium?*”<sup>37</sup>

Ekwitów połączył tu Cyncero w pierwszym zdaniu z senatem, podczas gdy *tribuni aearii* nie tylko nie zostali zaliczeni do ekwitów, lecz byli zupełnie osobno od nich traktowani i połączeni raczej z innymi warstwami (*ceterumque ordinum omnium*). W ten sposób Cyncero nie mógłby się wyrazić, gdyby *tribuni aearii* należeli do warstwy ekwitów.

W ogóle można stwierdzić, że gdyby *tribuni aearii* stanowili część warstwy ekwitów, nie miałyby żadnego sensu wymienianie wśród sędziów trzech grup — *ordines*. W takim wypadku w sądach uczestniczyliby jedynie senatorowie i ekwici. Wymienianie poza tymi dwoma jeszcze

<sup>34</sup> G. Rotondi: *Leges publicae populi Romani*, Milano 1912, s. 369.

<sup>35</sup> Scholia Bobiensia: *In Pro Flacco*, VI, 1, s. 235 Orelli.

<sup>36</sup> Asconius: *In Pro Cornelio*, s. 67 Orelli. [...] L. Cotta, qui iudicia inter tres ordines communicavit, senatum, equites, tribunos aearios; *ibid.*, s. 78 sq. *Aurelia lege communicata esse iudicia inter senatores et equestrem ordinem et tribunos aearios*. W zdaniu tym *tribuni aearii* wyraźnie oddzieleni zostali od ekwitów.; Svetonius: *Divus Iulius*, 41; *Augustus*, 32; Pseudo Asconius: *In Divinationem in Q. Caecilium*, X, s. 103 Orelli; Scholiasta Gronovianus: *In Divinationem in Q. Caecilium*, III, 8, s. 384 Orelli; *In In Verrem*, I, 1, s. 386 Orelli; Cincero: *Pro Plancio*, 21; *Pro Rabirio Postumo*, 27; *In Catilinam*, IV, 15; *Ad Atticum*, I, 16, 3; Plinius: *Naturalis Historia*, XXXIII, 1, 31.

<sup>37</sup> Cincero: *Pro Rabirio Postumo*, 27.

innej kategorii sędziów winno już samo przez się stanowić wskazówkę, że nie wchodzili oni w skład żadnej z dwóch uprzednio wymienionych grup społecznych. Można zadać pytanie, jaki sens miałyby *lex Aurelia* wymieniając trzy *ordines*, gdyby *tribuni aerarii* i ekwici stanowili jedno?

Posiadamy silny argument przemawiający za proponowaną interpretacją tekstu *Scholia Bobiensia* w postaci wykorzystanego przez Holmesa fragmentu Diona Kasjusza, który pisze, że przed *lex Iulia* w skład sądów prócz senatorów i ekwitów wchodzili „niektórzy z ludu” (ἐκ τοῦ ὀμίλου τινές)<sup>38</sup>. Stwierdzenie tego autora można poważnie wzmocnić, przytaczając podobnego typu wskazówkę stwierdzającą to samo, aczkolwiek w pośredni sposób. W mowie *Pro Plancio* Cycero relacjonował pewną propozycję dotyczącą kolegium sądowego, zgłoszoną niezbyt dawno (*nuper*) przed wygłoszeniem tej mowy i odrzuconą zresztą. Polegała ona na tym, że:

„[...] *ex CXXV iudicibus, principibus equestris ordinis, V et LXX reus reiceret, L referret* [...]”, po przedstawieniu jej Cycero dodaje: „[...] *nos neque ex delectis iudicibus, sed ex omni populo, neque editos ad reiciendum, sed ab accusatore constitutos iudices ita feremus, ut neminem reiciamus?*”<sup>39</sup>

Na uwagę zasługuje tu wyrażenie *ex omni populo*. Mowę w obronie Plancjusza Cycero wygłosił w 53 r., a więc już po *lex Aurelia* z 70 r., a także po *lex Pompeia* z 55 r. przed n.e., na mocy których sądy sprawowali senatorowie, ekwici i *tribuni aerarii*. Dlatego też Cycero mógł w tym wypadku śmiało stwierdzić, że sędziowie są wybierani *ex omni populo*, w odróżnieniu od owej propozycji wyboru 50 sędziów spośród 125 *principum equestris ordinis* — tylko ze stanu ekwitów. *Ex omni populo*, znaczy „z całego ludu” a więc nie tylko spośród dwu wyższych warstw — senatorskiej i *ordo equester*. Obie te warstwy odgrywały wprawdzie czołową rolę w życiu politycznym Rzymu, liczebnie jednak stanowiły zaledwie drobną część *populi Romani*. Nie można więc odnieść tylko do nich wyrażenia *ex omni populo*. Gdyby tylko z tych dwóch warstw wybierano sędziów, nie można by twierdzić, że są przedstawicielami całego ludu. Gdy Cycero stwierdza, że sędziowie byli wybierani *ex omni populo*, należy rozumieć, że byli wśród nich senatorowie, ekwici, a także, koniecznie, ludzie z najliczniejszej, podstawowej warstwy tworzącej *populus Romanus* — lud rzymski. Jeśli zaś wiadomo, że prócz senatorów i ekwitów w sądach zasiadali jedynie *tribuni aerarii*, oni to właśnie, lub przynajmniej niektórzy z nich, musieli być reprezentantami plebsu, trzeciej warstwy tworzącej *populus Romanus*.

Tenże sam wniosek nasuwa analiza innego fragmentu Cyclerona w połączeniu z komentarzem Pseudo Askoniusza. W jednej z mów przeciwko Werresowi Cycero rozważa ewentualność, że sąd złożony jeszcze

<sup>38</sup> Dio Cassius: *Historia Romana*, XLIII, 25.

<sup>39</sup> Cicero: *Pro Plancio*, 41.

wówczas z samych tylko senatorów mógłby zająć stanowisko przychylnie oskarżonemu:

„*His ego iudicibus non probabo C. Verrem contra leges pecuniam cepisse? Sustinebunt tales viri se tot senatoribus, tot equitibus Romanis, to civitatibus, tot hominibus honestissimis ex tam illustri provincia, tot populorum privatorumque litteris non credidisse, tantae populi Romani voluntati restitisse? Sustineant: reperiemus, si istum vivum ad aliud iudicium perducere poterimus.*”<sup>40</sup>

Komentującemu ten tekst scholiaście niezbyt jasne wydało się wyrażenie *ad aliud iudicium* i dlatego też tłumaczy czytelnikowi, jaki to ewentualny „inny sąd” miał Cycero na myśli. Scholiasta pisze przyjmując jako lemmat słowa: „*ad aliud iudicium*”, „*Populi scilicet et equitum Romanorum*”.<sup>41</sup>

Nieznany nam bliżej autor — zwany Pseudo Askoniuszem — sądził, że Cycero użył zwrotu *ad aliud iudicium perducere* mając na uwadze przeprowadzoną właśnie w tym czasie ustawę sądową Aureliusza Kotty, wprowadzającą do sądów prócz senatorów także ekwitów rzymskich oraz trybunów skarbowych. Obecność tych dwu nowych *ordines* w sądzie dała scholiaście podstawę do stwierdzenia, że sąd jest *populi et equitum Romanorum*, a nie tylko jak dawniej sądem złożonym jedynie z senatorów. *Iudicium populi et equitum Romanorum* oznacza, że sądy należały do ekwitów rzymskich, ale nie tylko. Także do innych ludzi, nie należących do ekwitów, lecz do ludu — *iudicium populi*. Z wyrażenia tego wynika, że obok dwóch wyższych warstw w sądach był też reprezentowany lud. Ponieważ prócz senatorów i ekwitów w sądach zasiadali jedynie *tribuni aerarii*, oni to właśnie byli przedstawicielami ludu. Gdyby należeli do ekwitów, scholiasta mógłby jedynie pisać o sądach *equitum*, lecz nie *populi et equitum*. Użył tego wyrażenia, gdyż był przekonany o przynależności trybunów nie do *ordo equester*, lecz do ludu.

Analizowane wyżej fragmenty wraz ze wspomnianą już wzmianką Diona Kasjusza obalają tezę identyfikującą *tribuni aerarii* z ekwitami. Po krytycznym rozpatrzeniu wszystkich argumentów i przesłanek przytaczanych na jej poparcie widać wyraźnie, że są one bądź bardzo słabe, stanowiące jedynie *argumentum ex silentio*, bądź też wypływają z niewłaściwego zrozumienia sensu interpretowanego tekstu. Natomiast przeciwnie — istnieją dość silne i chyba przekonujące dowody dla uznania trybunów skarbowych za przedstawicieli ludu rzymskiego.

Fakt, że *tribuni aerarii* to ludzie zamożni, a nawet bogaci, nie stoi z tym w żadnej sprzeczności. Posiadamy bowiem liczne świadectwa źródłowe, mówiące o istnieniu w tym czasie w Rzymie wielu grup zamożnych, nie wchodzących jednak ani do *nobilitas*, ani też do *ordo equ-*

<sup>40</sup> Cicero: *In Verrem*, II, 1, 11.

<sup>41</sup> Pseudo Asconius: *In In Verrem*, II, 1, 11, s. 158 Orelli.

ester.<sup>42</sup> Nie może więc budzić zdziwienia fakt posiadania przez jedną z tych grup nawet bardzo wysokiego cenzusu majątkowego.

Nie ulega wątpliwości, że takim właśnie był cenzus *tribuni aerarii*. Prócz przytoczonych już wyżej danych źródłowych, świadczących o ich zamożności, posiadamy niezwykle cenne świadectwo, zawierające nawet pewne dane i wskazówki liczbowe na ten temat. Swetoniusz pisze o działalności Augusta:

„[...] *ad tres iudicium decurias quartam addidit ex inferiore censu, quae ducenariorum vocaretur iudicaretque de levioribus summis.*”<sup>43</sup>

Widzimy więc, że owa *quarta decuria* posiadała niższy cokolwiek cenzus niż trzy pierwsze (*ex inferiore censu*); brała ona udział w procesach, gdzie chodziło o nadużycia na mniejszą skalę (*iudicaretque de levioribus summis*). Jednocześnie zaś ludzi z tej czwartej dekurii zwano w Rzymie *ducenarii*, przez co należy rozumieć, iż cenzus ich wynosił 200 tys. sest. Jeśli wiadomo, że cenzus trzech pierwszych dekurii był wyższy, oznacza to, że i *tribuni aerarii*, jako jedna z tych trzech dekurii, posiadali cenzus wyższy niż 200 tys. sest.

Z drugiej strony wiadomo, że cenzus drugiej dekurii w sądach, którą tworzyli ekwici, wynosił 400 tys. sest. Sama wymowa cyfr skłania do przyjęcia dla *tribuni aerarii* środkowej sumy, to znaczy 300 tys. sest. Jednakże co do tego nie posiadamy całkowitej pewności. Słowa scholiasty o przekupnych sędziach wspomnianych przez Cyncerona przy okazji słynnej sprawy Klodiusza, dotyczącej skandalu w czasie świąt Dobrej Bogini:

„*Negat iudices illos Tullius pecuniam, quam acceperint reddituros, ne postea in numero iudicum lege Aurelia non possint: sive quod se pecuniam reddendo faterentur esse corruptos, sive quod amissis trecentis vel quadringenis millibus quae a reo acceperant in egestatem revolverentur, ac propterea in iudicum (numerus referri non possent).*”<sup>44</sup>

nie dowodzą wbrew twierdzeniom Holmesa i innych badaczy, że cenzus *tribuni aerarii* ustalony był na 300 tys. sest.<sup>45</sup> Scholiasta stwierdza jedynie, że po ewentualnym zwrocie 300 lub 400 tysięcy sędziowie mogliby wpaść w nędzę (*in egestatem revolverentur*). Jednak chodzi tu wyraźnie o zwrot 300—400 tys. otrzymanych od oskarżonego (*quae a reo acceperant*), a nie swoich własnych. Nie mniej, jest rzeczą ciekawą, że scholiasta wymienił właśnie sumę 300 lub 400 tysięcy. Być może wiedział,

<sup>42</sup> Szerzej na temat tych ludzi i ich sytuacji materialnej i społecznej piszę w pracy: *Sredniozamożne warstwy społeczeństwa rzymskiego w dobie upadku republiki*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. XIV (1959), 3, Lublin 1962, s. 53 sqq.

<sup>43</sup> Svetonius: *Augustus*, 32.

<sup>44</sup> *Scholia Bobiensia: In In Clodium et Curionem*, VII, 3, s. 340 Orelli.

<sup>45</sup> Holmes: *op. cit.*, s. 391; Ensslin: *op. cit.*, 2434; De Martino: *op. cit.*, t. III, s. 129.



on, że była to właśnie wysokość cenzusu przewidziana dla poszczególnych grup sędziów, to znaczy dla ekwitów (400 tys.) i *tribuni aerarii* (300 tys.).

Ścisłe ustalenie wysokości cenzusu trybunów skarbowych nie jest rzeczą możliwą. Cenzus ponad 200 tys. sest., jaki niewątpliwie posiadali, nakazuje zaliczenie ich do ludzi bogatych, nieco uboższych jednak niż obie wyższe warstwy społeczne w Rzymie. W tym sensie można mówić, że cenzus ich był zbliżony do cenzusu ekwitów rzymskich.

Czy zajęcia ich były również podobne do zajęć ekwitów? To znaczy, czy zajmowali się oni operacjami finansowymi, wielkim handlem, czy posiadali dobra ziemskie? Nie wiadomo. Istnieje takie przypuszczenie<sup>46</sup>, oparte jednak tylko na domniemaniach, nie zaś na materiale źródłowym. Jest rzeczą bardzo możliwą, że pod względem ekonomicznym *tribuni aerarii* nie tworzyli jednolitej grupy, że różnili się oni między sobą rodzajem zajęć i źródeł dochodu. Nie te kwestie bowiem, lecz sprawowany urząd oraz cenzus majątkowy warunkował przynależność do wspomnianej grupy.

\* \* \*

W dotychczasowej historiografii na temat *tribuni aerarii* spotykamy dwa skrajne stanowiska. Jedni badacze zaliczają ich do *ordo equester* inni zaś do plebsu. Praca niniejsza miała za zadanie udowodnienie, że zagadkowa ta grupa nie wchodziła w skład *ordo equester*, lecz z pewnością, przynajmniej część jej, stanowili przedstawiciele ludu. Nie mamy jednak żadnych dowodów źródłowych na to, że wszyscy *tribuni aerarii* to plebejusze.

Wydaje się, że dotychczasowe alternatywne stawianie przez badaczy kwestii ich przynależności społecznej (ekwici lub plebejusze) jest w samym założeniu błędne. *Tribuni aerarii* to przecież nie grupa społeczna, lecz rodzaj urzędników. Fakt, że od kandydatów na ten urząd wymagano określonego cenzusu majątkowego, w niczym nie zmienia istoty sprawy, nie czyni z nich odrębnej kategorii w znaczeniu socjalnym. Teoretycznie bowiem, każdy obywatel rzymski, z jakiegokolwiek stanu, posiadający wymagany (lub, oczywiście, znacznie wyższy) cenzus, mógł zostać trybunem skarbowym. Nie jest więc rzeczą wykluczoną, że podczas gdy niektórzy spośród tych urzędników należeli do plebsu, inni byli ekwitami (teoretycznie piastować ten urząd mogliby chyba nawet członkowie *nobilitas*). Problem przynależności społecznej *tribuni aerarii* został więc w historiografii fałszywie postawiony. Trudno bowiem jest roztrząsać do jakiej warstwy społecznej należeli, tak jak trudno byłoby rozważać kwestię przynależności społecznej wszystkich innych niższych i wyższych urzędników rzymskich i magistratur.

<sup>46</sup> M o m m s e n: *op. cit.*, t. III, 1, s. 194.

## РЕЗЮМЕ

В статье делается попытка опровергнуть довольно распространенное со времен Моммзена мнение о принадлежности эрарных трибунов к сословию всадников. Главным основанием гипотезы Моммзена является фрагмент *Scholia Bobiensia*, относящийся к речи Цицерона *Pro Flacco* 2,4: *Lex enim Aurelia iudiciaria ita cavebat, ut parte tertia senatores iudicarent, ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri.*

До сих пор последние слова схолиаста переводились таким образом, что эрарные трибуны и всадники принадлежали к тому самому сословию, т. е. к. *ordo equester*. Статья предлагает совсем новый перевод этого отрывка. Слов *equites r., eiusdem scilicet ordinis viri* не надо, как это делал Моммзен, сочетать со словами схолиаста *tribuni aerarii*, но со стоящим перед объяснениями лемматом, вырванным из текста Цицерона: *Iudicabitis principes eius ordinis quinquaginta*. Выражение Цицерона *principes eius ordinis* схолиасту показалось неясным. Потому, перечислив в объяснении различные группы судей в самом конце прибавляет: *et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri. Eiusdem ordinis*, который имел в виду Цицерон в словах *principes eius ordinis*, но не *eiusdem ordinis* (того же сословия) что и эрарные трибуны, как понял текст Моммзен. Хотя грамматически можно принять обе версии, имеются аргументы за логическую и историческую правильность только варианта, принятого в настоящей статье:

1. Схолиаст перечисляет группы судей по очереди: *senatores, tribuni aerarii* и только на самом конце *equites*. Такая последовательность очень странная, в источниках не встречается. Изменение обычной очередности (*senatores, equites, tribuni aerarii*) можно объяснить только единственным образом: автор умышленно перенес всадников на конец перечисления, для того чтобы подчеркнуть, что именно к этому сословию относится слова Цицерона *principes eius ordinis*. Схолиаст хотел выяснить, что *equites* — это люди из того же сословия, которое имел в виду Цицерон.

2. Согласно интерпретации Моммзена нужно принять, что среди указанных Цицероном 50 судей из сословия всадников было 25 эрарных трибунов. Но это противоречит тексту, ибо Цицерон называет всех 50 судей *principes eius ordinis*. Эрарные трибуны ни в коем случае не могли быть названы *principes ordinis equestri*.

3. Из фрагмента Веллея Патеркула II, 32, 3 следует, что число судей было равномерно (*aequaliter*) разделено между сенаторами и всадниками. Факт этот соответствует предлагаемой в статье интерпретации фрагмента *Scholia Bobiensia*, но противоречит интерпретации принятой Моммзеном, согласно которой сенаторов должно быть 25, а всадников 50.

4. Если судьями были сенаторы и всадники (как принял Моммзен), имелись бы только *due ordines*. Но сам же схолиаст несколько дальше (*Pro Flacco*, 6, 1) пишет о *tres ordines* в судах. Впрочем *tres ordines* (а не *due*) выступает во всех других источниках.

5. Существуют источники, из которых следует, что сами римляне зачисляли эрарных трибунов к плебсу. Один из таких источников (*Dio Cassius*, XLIII, 25) хорошо известен исследователям и был уже неоднократно предметом дискуссии. Статья приводит также другие источники, до сих пор не использованные исследователями, занимающимися этим вопросом. Фрагмент из речи Цицерона *Pro Plancio* 41 говорит о судьях *delectis ex omni populo*, т. е., не только выбранных из сенаторов и всадников, но также из плебса. В отрывке из текста Псевдо Аскония *In Verrem* II, 1, 11 автор пишет о судьях *populi et equitum Romanorum*, из чего следует, что судьями были кроме всадников представители *populi*, т. е. плебса. Но известно, что кроме сенаторов и всадников судьями были только эрарные трибуны. Они же несомненно должны быть представителями плебса.

Критическое рассмотрение всех приводимых Моммзенем аргументов указывает, что основываются они на очень слабых предположениях (*argumentum ex silentio*) или же на ошибочном переводе источника. Предлагаемая в статье интерпретация фрагмента *Scholia Bobiensia* находится в отличной согласии со всеми другими приводимыми выше источниками, относящимися к исследуемому вопросу. Следует из нее, что эрарные трибуны составляли часть плебса. Но эрарные трибуны — это должность, а не социальное сословие. Не исключено, что в должности этой могли быть и плебеи (что доказывает настоящая статья), и некоторые представители *ordo equester*.

## R É S U M É

L'auteur de l'article essaie de renverser la thèse assez répandue des temps de Mommsen et parlant de l'appartenance des *tribuni aerarii* à la classe des chevaliers. La base la plus importante de cette théorie est formée par le fragment *Scholia Bobiensia* au discours de Cicéron *Pro Flacco* 2, 4: *Lex enim Aurelia iudiciaria ita cavebat, ut ex parte tertia senatores iudicarent, ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri.*

Les derniers mots du scoliaste étaient jusqu'à présent traduits de sorte qu'il en résultait que les *tribuni aerarii* et les chevaliers appartenaient au même ordre, à savoir *ordo equester*. Dans cet article on propose une autre traduction du fragment en question. Les mots *equites r., eiusdem scilicet ordinis viri* ne doivent pas être rapportés aux mots *tribuni aerarii* précédant dans le texte du scoliaste, mais au lemme

extrait du texte de Cicéron: *Iudicabitis principes eius ordinis quinquaginta*. La définition de Cicéron *eius ordinis* avait paru au scoliaste peu claire. C'était pourquoi, ayant énuméré dans les explications les groupes divers des juges, il a ajouté à la fin: *et equites r., eiusdem scilicet ordinis viri*; à noter ici: *eiusdem ordinis* — dans la conception de Cicéron contenue dans les mots *principes eius ordinis* et non pas *eiusdem ordinis* (du même ordre) que les *tribuni aerarii* comme l'avait compris Mommsen.

Bien que sous le rapport de grammaire les deux versions puissent être acceptées, il y a des arguments parlant en faveur de la correction d'idée et logique uniquement de la variante proposée dans l'article, que voici:

1. Le scoliaste énumère successivement les groupes des juges: *senatores*, *tribuni aerarii* et seulement à la fin *equites r.* Cet ordre d'énumération ne se rencontre dans les sources nulle part. Le changement de l'ordre normal peut être expliqué uniquement par ce, que l'auteur voulait à dessein mettre les chevaliers à la fin de l'énumération pour souligner que Cicéron avait voulu les définir justement par les mots *eius ordinis*. Les mots *equites r.* signifiaient les hommes de cet ordre (dont avait parlé Cicéron).

2. Si l'on acceptait l'interprétation de Mommsen, il faudrait admettre, que parmi ces 50 juges de l'ordre de chevaliers, énumérés par Cicéron il y ait eu 25 *tribuni aerarii*. Cela est contraire au texte, vu que Cicéron les avait appelés tous „*principes eius ordinis*”. Il n'aurait pas pu pourtant désigner les *tribuni aerarii* par les mots „*principes ordinis equestrii*”.

3. Du texte de Velleius Paterculus II, 32, 3 résulte que dans les tribunaux toutes les places étaient distribuées de façon égale (*aequaliter*) entre les sénateurs et les chevaliers. Cela s'accorde avec l'interprétation proposée du fragment *Scholia Bobiensia*, tout en restant contraire avec celle de Mommsen, selon qui il y avait 25 sénateurs et 50 chevaliers.

4. S'il n'y avait dans les tribunaux que les sénateurs et les chevaliers (comme l'affirme Mommsen), il y aurait seulement deux ordres. Le scoliaste pourtant écrit plus loin (*Pro Flacco*, 6, 1) de *tres ordines*. D'ailleurs les *tres ordines* (au lieu de *due*) sont signalés dans toutes les autres sources.

5. Il y a des fragments de source dont résulte que les Romains comptaient les *tribuni aerarii* à la plèbe. Un de ces fragments (*Dio Cassius*, XLIII, 25) était déjà mis à profit dans la discussion sur cette question. L'auteur cite encore d'autres sources qui n'étaient pas jusqu'à présent prises en considération par les chercheurs s'intéressant à ce problème. Le fragment du texte de Cicéron *Pro Plancio* 41 traite des juges *delectis ex omni populo*. Les mots *ex omni populo* signifient que non seulement d'entre les sénateurs et les chevaliers, mais aussi d'entre les plébéiens. La mention dans le texte de Pseudo Asconius *In Verrem*,

II, 1, 11 parle des tribunaux „*populi et equitum Romanorum*” d'où résulte que les représentants de *populi* c.-à-d. de la plèbe étaient juges eux aussi, à côté des chevaliers. On sait que seulement les *tribuni aerarii* étaient juges, outre les sénateurs et les chevaliers. C'étaient donc eux qui représentaient sans doute la plèbe.

La revision critique de tous les arguments donnés par Mommsen démontre qu'ils basent sur des prémisses de peu d'importance (*argumentum ex silentio*) ou sur une interprétation fausse du texte. L'interprétation proposée dans l'article s'accorde parfaitement avec d'autres mentions de source citées ci-dessus et se rapportant au problème en question. Il en résulte que les *tribuni aerarii* formaient une partie de la plèbe. Mais les *tribuni aerarii* c'était une fonction et non pas une classe sociale. On ne peut pas exclure que cette fonction ait pu être remplie aussi bien par les plébéiens que par les chevaliers. Tandis que certains d'entre eux étaient plébéiens (comme le démontre l'article), les autres pouvaient appartenir à l'ordre équestre.